



LIST DO KRĘGU PRZYJACIÓŁ MARIANUM...

Co oznacza to słowo w brzmieniu łacińskim, dla którego nie można znaleźć gramatycznego odpowiednika ani w języku polskim ani w niemieckim?

Łacińskie »-um« dodane do imienia – wskazuje na jedność osoby noszącej to imię oraz cechującej ją duchowości jako inspiracji twórczej – z pewnym dziełem, z pewną instytucją zlokalizowaną w określonym miejscu. Właśnie to miejsce z działającą w nim instytucją – poprzez przyjętą nazwę z końcówką »-um« chce wskazać na źródło a zarazem ukierunkowanie swoich inspiracji i aspiracji.

W ten sposób kiedyś związane to miejsce w wiosce **Carlsberg** w Palatynacie z imieniem

Maryja. Nazwano »MARIANUM« tę własność ziemską, z dwoma budynkami i mieszczącą się w nich instytucją wychowawczą na rzecz polskich dzieci i polskiej młodzieży.

Z tą nazwą »MARIANUM« łączy się wiele wspomnień ludzi, którzy zabiegali wokół utworzenia tego ośrodka nie szczędząc pracy, pieniędzy i wielu starań. Niektórzy z nich już nie żyją – jak główny Inicjator i Budowniczy, ś.p. **Ks. Prałat Janusz z Mannheim**. Niektórzy są daleko – np. Siostry Felicjanki w Stanach Zjednoczonych, niektórzy żyją jeszcze na miejscu lub w okolicy, ci którzy związani byli lub są z polskimi Oddziałami Wartowniczymi przy Armii Amerykańskiej, które najwięcej może dały

wkładu w to dzieło. Wielu byłych wychowanków Domu Dziecka MARIANUM wspomina lata życia tu spędzone.

Ci wszyscy – wymienieni i niewymienieni, związani włożona w to dzieło pracą, poniesionymi ofiarami, wspomnieniami i sercem mają jedno pragnienie: aby te wszystkie trudy nie poszły na marne, aby dzieło to mogło nadal służyć duszpasterstwu polskiemu i polskiej młodzieży w RFN, zgodnie z intencją ofiarodawców i budowniczych. Mieli oni przez jakiś czas powody, aby martwić się o to dzieło. Przyszedł kryzys – zabrakło polskich dzieci, utrzymywanie Zakładu stało się nieopłacalne.

KRONIKA

Ważniejsze wydarzenia w MARIANUM w czasie od 25 marca do 25 grudnia 1982 roku

1. 25. 03. 1982

Protokolarne przejęcie odpowiedzialności za MARIANUM w CARLSBERG przez ks. prof. Franciszka Blachnickiego, moderatora krajowego Ruchu Światło-Życie w Polsce.

2. 15. – 19. 04.

Zainstalowanie w Marianum 3-osobowej wspólnoty żeńskiej diakonii stałej Ruchu Światło-Życie (2 osoby przybyły z Rzymu, jedna z Polski).

3. 17. – 18. 04.

Pierwszy »dzień wspólnoty« animatorów i innych członków Ruchu Światło-Życie przebywających na terenie RFN. Zaplanowanie oaz wakacyjnych.

4. 28. – 31. 05.

Zespół (diakonia) z Marianum uczestniczy w Europejskim Kongresie Odnowy Charyzmatycznej w Strasburgu. Wypowiedź ks. Blachnickiego na temat »Kościoła milczenia« na Wschodzie Europy wywołała wielkie poruszenie i stała się jednym z ważniejszych wydarzeń Kongresu.

5. 28. 05.

Z Carlsbergu wyjechał transport żywności do Polski, zawierający także pewną ilość druków religijnych. Transport skierowany był do Centrali Ruchu w Krościenku. Został na granicy NRD zatrzymany, poddany ścisłej rewizji, kierowca i dwie osoby towarzyszące aresztowani. Przebywali potem 3 miesiące w więzieniu w Berlinie Wschodnim (zwolnieni za kaucją), samochód ciężarowy z zawartością skonfiskowano. Jak wskazują wszystkie okoliczności był

to akt prześladowczy, gwałcący prawa człowieka i międzynarodowe układy, skierowany przeciw Ruchowi Światło-Życie, z inspiracji także polskiej Służby Bezpieczeństwa. W ten sposób rodzący się ośrodek Ruchu w Carlsbergu stał się również uczestnikiem cierpień i prześladowań stanu wojennego w Polsce.

6. 12. – 14. 06.

W Marianum odbył się kurs dla animatorów wakacyjnych oaz rekolekcyjnych. W ośrodku trwają prace remontowe przygotowujące go do przyjęcia oaz.

7. 17. 06.

Odbyło się w Carlsbergu zebranie założycielskie Stowarzyszenia Chrześcijańska Służba Wyzwolenia Narodów, mającego działać samodzielnie ale w duchu idei wyzwolenia przez Prawdę i Krzyż głoszonej przez Ruch Światło-Życie.

8. 02. – 18. 07.;

19. 07. – 04. 08.; 06. 08. – 22. 08.

Odbyły się trzy kolejne turnusy Oazy Nowego Życia I stopnia, z udziałem ponad 100 osób, w tym wielu dorosłych, kilka rodzin. Wśród uczestników przeważali polscy azylanci i uchodźcy. Przeżycie oaz było bardzo głębokie i owocne. Można je w sumie uważać za zawiązanie Ruchu Światło-Życie na terenie RFN. Szczególnym przeżyciem stały się dni wspólnoty w 13. dniu każdego turnusu, które miały charakter pielgrzymki do ośrodka Braci Jezusa (Jesus-Bruderschaft) w Gnadenthal (1 i 3 turnus) oraz do Schönstadt, światowego centrum »Schönstadt-Bewegung«.

9. 26. 08.

Obchodzono uroczyste święto patronalne (odpust) kaplicy w Marianum i jubileusz 600-lecia Obrazu Jasnogórskiego, zarazem pierwszy po-Oazowy »dzień wspólnoty« (Patrz obszerniejsza notatka powyżej).

10. 27. – 29. 08.

Marianum gości uczestników sympozjum »Suwerenność wewnętrzna«, ok. 60 osób, zorganizowanego przez »Chrześcijańską Służbę Wyzwolenia Narodów« (ChSWN). Uchwalona została deklaracja o »Suwerenności wewnętrznej« jako »program porozumienia Polaków 1982«. Deklaracja została nazwana »Deklaracją Carlsberską«.

11. 06. 09.

Odwiedza Marianum Ks. Biskup Szczepan Wesoły z Rzymu.

12. 24. – 25. 09.

Odbyła się w Carlsbergu sesja robocza na temat »Suwerenność wewnętrzna wsi polskiej« z udziałem 12 osób z 4 krajów.

13. 25. – 26. 09.

Odbył się w 3 rejonach (Carlsberg, Witten, Hamburg) drugi pooazowy »dzień wspólnoty« dla uczestników tegorocznych oaz.

14. 05. – 14. 10.

Pielgrzymka autokarem do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne św. Maksymiliana Kolbego, występująca jako reprezentacja Carlsbergu i Ruchu Światło-Życie w RFN. Spotkanie z członkami Ruchu z Polski, z Tivoli pod Rzymem i z Boliwii.

15. 15. 10.

Rozpoczęcie w Marianum rocznego studium pod nazwą »Szkoła Animatorów Ruchu Światło-Życie« dla 14 kandydatów.

16. 29. 10.

Przyjeżdża do Marianum 4

46
młodych Boliwijczyków, animatorów Ruchu Światło-Życie tam się rozwijającego, w celu uczestniczenia w rocznej Szkole Animatorów. Przywozi ich O. Rufin Orecki, inicjator i dusza ruchu oazowego w Boliwii, który potem przez Polskę wraca do Boliwii.

17. 11. – 14. 11.

Odbywa się w Carlsbergu sympozjum »Jedność narodów w walce o wyzwolenie« z udziałem ok. 50 osób z 8 narodowości – zorganizowane przez ChSWN. Kończy się ono na zamku Hambach w Neustadt skąd ogłoszono »Manifest Wyzwolenia narodów Europy Środkowo-Wschodniej«.

18. 14. 11.

Trzeci dzień wspólnoty Ruchu Światło-Życie w Mannheim i Witten. W tym samym dniu: Ewangelizacja wstępna z filmem Jezus w Mannheim.

19. 21. 11.

Dzień wspólnoty w Hamburgu. Również ewangelizacja wstępna z filmem Jezus w parafii polskiej im. Matki Bożej, Królowej Polski.

20. 21. i 26. 11.

Wizyta Ks. Arcybiskupa Genaro Prata z Cochabamba w Boliwii w Marianum.

21. 12. – 15. 12.

Rekolekcje ewangelizacyjne z filmem Jezus we Witten przeprowadzone przez Zespół ewangelizacyjny Szkoły Animatorów z Carlsberg.

22. 16. – 19. 12.

Rekolekcje ewangelizacyjne z filmem Jezus w parafii polskiej w Hamburgu, przeprowadzone przez ten sam zespół.

23. 24. – 25. 12.

Wigilia i Boże Narodzenie w Marianum z udziałem 36 osób. Poświęcenie Drukarni im. św. Maksymiliana Kolbego.

24. 26. 12.

Niedziela św. Rodziny z Nazaret – utworzenie »Kręgu Przyjaciół Marianum«.

Spis treści

- 1 MARIANUM...
- 2 Boże Narodzenie 1982 w Marianum
- 3 Centrum Ewangelizacji Światło-Życie
- 4 Krościenko, Góra Karola i Kardynał Karol Wojtyła (26 sierpnia 1982 w Carlsberg'u)
- 5 Akt oddania Ruchu Światło-Życie Niepokalanej, Matce Kościoła
- 6 Poświęcenie drukarni im. św. Maksymiliana Kolbego
- 7 Kronika (25. 03. – 25. 12. 1982)
- 8 Oazy 1983
- 9 Listy i świadectwa uczestników oaz 1982
- 10 Fundusz Ewangelizacyjny Światło-Życie czyli: nasza ekonomika

Nad MARIANUM w Carlsberg'u zawisły czarne chmury niepewności o przyszły los.

Kiedy w ostatnich miesiącach 1981 i w pierwszych 1982 roku zapoznawałem się z MARIANUM – za pośrednictwem Ks. Biskupa Szczepana Wesołego z Rzymu i ks. kan. Kazimierza Latawca z Mannheim – rozważając możliwość przejścia tego ośrodka dla celów polskiego ruchu młodzieżowego »Światło-Życie« zwanego ruchem oazowym – dla którego otwierały się pewne możliwości rozwoju na terenie Republiki Federalnej – zewsząd otwierały się problemy i znaki zapytania:

Niewyjaśniona, pod względem prawnym zagmatwana i trudna sprawa tytułu własności; stan budynków, częściowo wewnątrz zdewastowanych i wymagających różnych remontów; zupełny brak pieniędzy i jakichkolwiek realnych widoków znalezienia instytucji, która podjęłaby się finansowania sprawy, brak ludzi...

Przeprowadzając krótki bilans tych 9 miesięcy, można zanotować:

1. Marianum zostało uratowane dla sprawy, dla której trudzili się ci, którzy to dzieło budowali i ponosili dla niego trudy: dla sprawy polskiej, duszpasterskiej i młodzieżowej.
2. Budynki i urządzenia zostały zabezpieczone przed zniszczeniem, wykonano wiele prac remontowych, konserwacyjnych i restauracyjnych.
3. MARIANUM tętni życiem. Wspólnota licząca 25 osób mieszka tutaj, uczy się i pracuje – dla dzieła ewangelizacji wśród polskich uchodźców, dla oaz rekolekcyjnych i pracy po-oazowej, dla udzielania pomocy Polsce.
4. MARIANUM stało się miejscem modlitwy i służby Bożej. Codziennie sprawuje się Eucharystia, odmawia się wspólnie jutrznię i nieszpory z liturgicznej modlitwy godzin oraz »Różaniec

MARIANUM...

Z drugiej strony: miejsce to urzekająco pięknym położeniem pośród wzgórz i lasów Palatynatu, perspektywami wielkich możliwości. I żal było włożonego tu zapału, trudno było pogodzić się z zaprzeczeniem tej szansy dla sprawy polskiej w RFN...

Więc pozostało tylko jedno: zaryzykować... Zdobyć się na akt odwagi – aby zawierzyć Bożej Opatrzności i Tej, której to dzieło zostało przypisane przez nazwę: MARIANUM...

Kiedy w dniu 25 marca 1982 roku została podpisana umowa o przejściu odpowiedzialności na budynki i inwentarz MARIANUM pomiędzy Komisją d/s MARIANUM przy Rektorze Polskiej Misji Katolickiej a Ks. Franciszkiem Blachnikiem, reprezentującym Ruch Światło-Życie, po uzgodnieniu sprawy z Księdzem Prymasem Polski, Arcybiskupem Józefem Glempem oraz Biskupem Szczepanem Wesołym – decyzja ta nie była wynikiem żadnych czysto ludzkich kalkulacji. Była to decyzja wyrastająca z wiary...

I ta wiara w Opatrzność i tym razem nie zawiodła. Dzisiaj, po 9 miesiącach można ją wdzięcznie sławić za dokonane cuda.

wyzwolenia« za Polskę i inne narody na Wschodzie.

5. Wielu ludzi – głównie Polaków z terenu RFN – znalazło już tutaj – głównie przez udział w 15-dniowych rekolekcjach zwanych oazami – odnowę i pogłębienie wiary, rośnie krąg przyjaciół, który z Carlsbergiem wiąże nowe nadzieje dla Polaków na obczyźnie.

Przyszłość materialna i prawna MARIANUM w Carlsberg nadal jest niepewna i nie uregulowana. Ale Wspólnota jego mieszkańców wraz z kręgiem przyjaciół patrzy z ufnością w rozpoczynający się nowy rok.

Opatrzność dała w minionych 9 miesiącach tyle dowodów niezwyklej opieki, że wątplenie o przyszłości byłoby grzechem niewiary. Ufamy, że poprzez ten list, który w przyszłości chcemy wydawać mniej więcej raz w miesiącu będziemy mogli świadczyć o Bożych dziełach i poszerzać Krąg Przyjaciół.

M. Franciszek Blachnik

/-/ Ks. Franciszek Blachnicki

Świadczenia ⁴⁷

»W chwilach modlitwy często wspominam 15 dni spędzonych w Carlsbergu w Marianum i za to Bogu dziękuję szczególnie. Właśnie tam dopiero poznałam prawdziwą Bożą Miłość, którą On daje każdemu z nas i dopiero tam odkryłam ścieżkę, po której powinnam, po której chcę kroczyć, by kiedyś do Niego dojść. Wspominam również ten ostatni wieczór, a raczej ostatnią noc w kaplicy, gdy płakałam. Tak bardzo nie chciałam wyjeżdżać z miejsca w którym odkryłam mojego Największego Przyjaciela, duchową Ostoję-Boga. Ale były to również lzy szczęścia. Cieszyłam się, że napełniona Duchem Świętym będę mogła postępować według Chrystusowych Przykazań i nieść Boga innym.

– Monika i Kasia przestały palić papierosy! To chyba największy sukces w całym moim życiu, jaki udało mi się osiągnąć. Ale sił do tego i chęci dodał mi Pan, dlatego wytrwałam.«

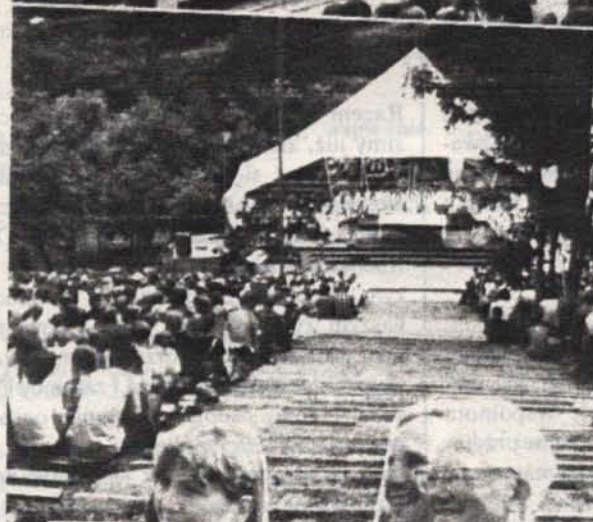
Ewa z Hamburga

»Kochani Nasi!

Razem z Wojtkiem i Tomkiem nie chodzimy już, ale fruujemy nad ziemią. Czasem trzeba zająć się sprawami przyziemnymi, ale nasze myśli są stale z Wami. W czasie pracy podśpiewujemy sobie piosenki Oazy, słuchamy kaset i dajemy świadectwa naszym znajomym. Dokonałście rewolucji w naszym życiu. Dzięki Wam i atmosferze jaką potrafiłycie stworzyć można było się skupić, przeżyć każdy dzień i zastanowić nad sobą. U mnie osobiście nastąpiły ogromne zmiany. Jestem spokojna, radosna, nie boję się śpić bez tabletek – nie palę, znalazłam wspólny język z Wojtkiem, możemy rozmawiać razem o jego przeżyciach, czytać Pismo św., modlić się. Wszyscy czworo wciągnęliśmy się w modlitwę spontaniczną i nowa forma Różańca, też nam podoba się bardziej.

Nie będę już więcej się rozpisywała, bo to, co czuję i tak nie opiszę. Tęsknię za Carlsbergiem, poplakuję sobie często jak nikt nie widzi. Wierzę, że uda mi się znowu przyjechać.«

Anna z Essen



Krościenko



Krościenko, Góra Karola i Karol Kardynał Wojtyła

(26 sierpnia 1982 w Carlsbergu)

Co działo się w Carlsbergu (i Górze Karola), w MARIANUM, w dniu 26 sierpnia ubiegłego roku?

Kaplica w Marianum jest pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej. W dniu tym obchodzone więc święto patronalne, t. zw. »odpust«. Obchodzono go równocześnie jako uroczystość jubileuszu 600-lecia Obrazu Jasnogórskiego, łącząc się z obchodami w Częstochowie.

Zjechało się około 100 osób. Był to równocześnie pierwszy pooazowy »dzień wspólnoty«, na który zaproszono uczestników tegorocznych oaz w Carlsbergu ze wszystkich trzech turnusów.

Była najpierw okolicznościowa akademicka, potem msza święta koncelebrowana przy ołtarzu polowym. Obok ołtarza stał pusty fotel przypominający nieobecność Ojca Świętego na jubileuszowych uroczystościach na Jasnej Górze. Po mszy świętej procesja z obrazem, z pochodniami i świecami.

Procesja zakończyła się apelem jasnogórskim na końcu alei jodłowej, przy postawionym tam dużym krzyżu – z czerwoną stułą, znakiem nadziei i zwycięstwa. Na symbolicznej płycie obok – wszyscy ustawiali swoje świece. W ten sposób w apelu łączyliśmy się z Polską cierpiącą i walczącą o wyzwolenie.

Potem miała miejsce ceremonia o głębokiej symbolicznej wymowie. Obok celebransa, ks. **Franciszka Blachnickiego**, stanął jego Brat, który przyjechał bezpośrednio z Polski, z Krościenka nad Dunajcem, z kolebki i centrali oazowego Ruchu Światło-Życie. Przywiózł ze sobą kamień z Dunajca, który był wyjęty z obmurowania symbolicznego »źródła życia« u stóp statuy Niepokalanej, Matki Kościoła. Wysłuchane zostało nagranie z taśmy o przekazaniu tego kamienia z Centrali Ruchu w Krościenku do nowopowstającego Centrum w Carlsbergu – wraz z modlitwami, które towarzyszyły temu przekazaniu kamienia.

Ks. Blachnicki wyjaśnił sens tego obrzędu. Przypomniał, że statua Niepokalanej, Matki Kościoła ze »źródłem życia« została poświęcona w Krościenku w dniu 11. 06. 1973 roku, w święto Matki Kościoła, przez Ks. Kardynała Karola Wojtyłę, obecnego Papieża Jana Pawła II. Po poświęceniu Ks. Kardynał odczytał akt poświęcenia dzieła oazy i Ruchu Żywego Kościoła (takiej nazwy używano wtedy, zanim przyjęła się nazwa »Ruch Światło-Życie«) Niepokalanej, Matce Kościoła. Potem wygłosił krótką homilię, która weszła do tradycji Ruchu pod nazwą »homilii o okienku«. Tłumaczył w niej, jak to się stało, iż mimo wcześniejszego odwołania swego przyjazdu

do Krościenka, jednak udało mu się przyjechać.

Oto fragmenty tej homilii: »Jeszcze dzisiaj rano byłem przekonany, iż jest rzeczą niemożliwą przybyć tutaj. Potem jednak w taki sposób poprzesuwałem pewne obowiązki, że powstało małe okienko i właśnie przez to okienko wyszedłem z Krakowa do Krościenka... Czulem jakąś wewnętrzną potrzebę ażeby tutaj przybyć właśnie w uroczystość Maryi, Matki Kościoła... także i dlatego, że pragnę położyć jakiś akcent nad tą całą apostolską inicjatywą, która tutaj znalazła swoje gniazdo czy raczej źródło, a która stąd stara się promieniować. Właśnie z tą myślą tutaj przybyłem w uroczystość Matki Kościoła, ażeby tę inicjatywę w szczególny sposób Jej powierzyć i oddać pod Jej opiekę... Spełniłem przy tym jakiś wewnętrzny nakaz serca, które od dzisiaj rana nie dawało mi spokoju i kazało gdzieś okienko otworzyć i tutaj przybyć.«

Otóż akt poświęcenia – mówił w dalszym ciągu ks. Blachnicki – dokonany wtedy przez Kard. Wojtyłę, obecnego Papieża, uznany został później ze »akt konstytucyjny« Ruchu Światło-Życie, który ma być ciągle odnawiany przez nowe pokolenia wchodzące do Ruchu, aby w ten sposób partycypowały one w tym akcie, czyniąc go aktualnym i żywym. Szczególnie w tym jubileuszowym roku maryjnym dokonywano w oazach, zwłaszcza w Krościenku, odnowienia tego aktu. Dokonałiśmy tego także tutaj, w Carlsbergu, na zakończenie poszczególnych turnusów oazy. Dokonamy tego także dzisiaj, oddając poczynający się w RFN Ruch Światło-Życie oraz to miejsce Niepokalanej, Matce Kościoła.

W przyszłym roku przypadnie dziesiąta rocznica dokonania tego aktu po raz pierwszy przez obecnego Papieża. Pragnęlibyśmy, aby z tej okazji tutaj, w Carlsbergu została wzniesiona podobna statua ze źródłem, jak w Krościenku. A dzisiaj chcemy wmurować, jako kamień węgielny, na to miejsce, gdzie ma stanąć figura, kamień spod Statuy w Krościenku...

Po tym przemówieniu odczytany został »papieski« akt oddania Niepokalanej, Matce Kościoła, który wszyscy potwierdzili swoim Amen.

Po złożeniu i wmurowaniu kamienia i śpiewie Alleluja zakończyła się uroczystość, przez którą została zadzierżgnięta więź pomiędzy Krościenkiem i »Górą Karola« za pośrednictwem obecnego Papieża.

Mąż

Inicjatywa wyjazdu na oazę wyszła od mojej żony. Wśród wielu względów, które skłoniły nas do przyjazdu tutaj dość istotną była chęć umożliwienia naszym dzieciom kontaktu z ich polskimi rówieśnikami.

Żona

O ruchu oazowym właściwie nic nie wiedzieliśmy, jednakże po przeżyciu tego rodzaju rekolekcji, połączonych z rozważaniami Pisma świętego, modlitwą, ze śpiewem pięknych, mało znanych pieśni i piosenek – jestem pod niepowtarzalnym urokiem tego rodzaju spotkania czy też »wczasów«.

Świadectwo małżonków

Uczestników oazy

Mąż

Nasza sytuacja właściwie nie sprzyjała decyzji o wzięciu udziału w oazie. Dopiero w ostatnim, dosłownie ostatnim momencie wszystko ułożyło się tak, że mogliśmy przyjechać. Teraz z perspektywy tych dwóch tygodni widzę, że była to jedna z istotniejszych decyzji w naszym życiu. Pozwoliła ona włączyć się nam do Ruchu, który bez wątpienia ma wielkie perspektywy w dziele ewangelizacji, pozwoliła też spojrzeć krytycznie na nasze dotychczasowe życie. Znaleźliśmy tu czas i warunki dla wielu przemyśleń, które, mam nadzieję, trochę inaczej i lepiej ukierunkują nas na przyszłość.

Żona

Jak chyba każdy, który wyjechał w ostatnim okresie z Polski, byłem bardzo zagubiona, stale szukająca wspólnoty z rodakami, z ludźmi, z Kościołem. Tu w czasie minionych 12-dni znalazłam właśnie to wszystko. Znalazłam też uspokojenie w czytaniu i rozważaniu słów Pisma świętego. Poznałam sens działania Bożej łaski. Jezus stał się dla mnie konkretnym człowiekiem, który w każdym momencie naszego życia może i chce nam pomóc, jeśli oczywiście my tego chcemy.

Z takim Przyjacielem można spokojnie i śmiało, odważnie nawet, iść w nieznaną, w zupełnie nieznaną nam jeszcze świat.

Alina i Zygmunt, rodzice dwojga dzieci

To, co w minionych miesiącach znalazło schronienie w ośrodku MARIANUM, napełniając go nowym życiem, zaczynając tutaj rozwijać się i działać, określa siebie nazwą:

Centrum Ewangelizacji Światło-Życie.

Nazwa ta wskazuje na genezę, »rodowód« wspólnoty, która tutaj przyszła, na jej swoistą metodę działania oraz na program i cele.

Rodowód

Wskazuje on na Polskę, gdzie od kilkunastu lat rozwija się pod hasłem Światło-Życie (Fos - Dzoë w greckim brzmieniu) dynamiczny ruch posoborowej odnowy Kościoła, zwany popularnie ruchem oazowym. Ruch ten, będący przede wszystkim ruchem młodzieżowym, w swoim powstaniu, rozwoju i trwaniu w t. zw. »Polsce Lodowej« jest fenomenem w całym bloku wschodnim i prawdziwym cudem Bożej Opatrzności.

grupa przebywających w RFN animatorów i członków Ruchu z Polski, dzięki czemu można było przeprowadzić w ciągu wakacji trzy kolejne turnusy oaz rekolekcyjnych dla Polaków w RFN, w których wzięło udział ok. 100 osób. Po oazach powiększył się zespół ludzi związanych już z Ruchem Światło-Życie i gotowych pomagać w rozwoju nowego ośrodka.

Obecnie ok. 25 osób związanych z Ruchem mieszka i pracuje w Marianum – służąc tu sprawie powstającego Centrum Ewangelizacji Światło-Życie.

Życie w świetle czyli metoda

Symbol i hasło Fos-Dzoë, Światło-Życie, wyrażający w skrócie program i cel Ruchu, określa także jego specyficzną metodę.



Cele i zadania na terenie RFN 50

Cel ten można ogólnie określić jako **służenie charyzmatem Ruchu ludziom i Kościołowi na terenie Republiki Federalnej**. Przez charyzmat Ruchu rozumiemy powołanie i uzdolnienie do służenia dziełu ewangelizacji w świecie współczesnym zgodnie ze wskazaniami II Soboru Watykańskiego i Adhortacji Pawła VI »Ewangelii nuntiandi«. Ruch Światło-Życie, który przyjął powyższe dokumenty za swoje dokumenty programowe, posiada wiele doświadczeń i wypracowanych metod w dziedzinie t. zw. **pierwszej ewangelizacji (głoszenia Ewangelii niewierzącym i niepraktykującym), katechumenatu czyli formowania dojrzałych chrześcijan w małych grupach, wyzwolenia człowieka z nałogów takich jak alkoholizm, nikotynizm, narkomania, wyzwolenie od kłamstwa i lęku, w dziedzinie odnowy życia modlitwy, liturgii, rodziny i wspólnot parafialnych.**

Otóż w tych wszystkich dziedzinach Ruch

Centrum Ewangelizacji Światło-Życie

Już około 250.000 młodzieży i częściowo dorosłych otrzymało poprzez t. zw. oazy rekolekcyjne trwające 15 dni i nawiązujące do nich spotkania formacyjne w małych grupach w parafiach – pogłębienie swojego życia chrześcijańskiego przez osobisty kontakt z Chrystusem w Słowie Bożym, modlitwie i liturgii. **Mimo przeszkód ze strony władz reżimu i wielorakich szykan, Ruch ten rozwijał się z roku na rok, dlatego, że nie kierował się nigdy lękiem, ale dążeniem do wierności wobec Bożego wezwania.** Nawet w ubiegłym roku stanu wojennego odbyły się w całej Polsce oazy rekolekcyjne, w których uczestniczyło ogółem ok. 47.000 osób, t. j. więcej niż w poprzednim, 1981 roku. O Ruchu Światło-Życie będziemy tu jeszcze, jak ufamy, wiele razy pisali w tym Liście.

Na początek wspomnimy jeszcze tylko, że Moderator Krajowy i założyciel tego Ruchu, znalazł się 10 grudnia ubiegłego roku na Zachodzie i po ogłoszeniu stanu wojennego stało się niewskazaniem, aby powrócił do Kraju. Znalazła się w tym czasie też na Zachodzie mała, 3-osobowa grupa należąca do t. zw. żeńskiej diakonii stałej Ruchu w Polsce. Ten zespół mógł więc osiąść w Carlsbergu, aby zacząć tu organizować ośrodek Ruchu. Wnet odnalazła się i dołączyła się

Przedstawienie tych dwóch grecko-biblijnych słów w formie krzyża wskazuje na nierozdzielność jedność światła i życia. Światło, które otrzymuje człowiek poprzez swój umysł, powinno być dla niego zasadą, normą postępowania. Chodzi o to, aby prowadzić życie w świetle, kierowane przez światło, poddane jego wymaganiom. **Tragedią człowieka bowiem i głównym źródłem wielorakich kryzysów przeżywanych dzisiaj przez ludzkość, jest rozdźwięk pomiędzy tym co człowiek wie, co poznaje i uznaje jako prawdę, a tym co czyni i czym jest. Człowiek, jeżeli chce być sobą i znaleźć wewnętrzną harmonię i pokój oraz szczęście, powinien dążyć do jedności światła i życia – w relacji do sześciu źródeł światła. Są nimi: światło rozumu i zdrowego rozsądku, światło sumienia, światło Słowa Bożego, światło, jakim jest Jezus Chrystus w Swojej Osobie i wreszcie światło jakie ukazuje ludzkości Kościół-Lumen Gentium, »światłość narodów«.**

W hasło »Światło-Życie« zawarty jest więc szeroki, integralny program wychowawczy i jego realizacji pragnie służyć Ruch Światło-Życie, także poprzez ośrodek w Carlsbergu.

pragnie podjąć swoją służbę na terenie RFN i w tym celu tworzone jest Centrum Ewangelizacji Światło-Życie jako narzędzie, mające formować ludzi do powyższych akcji i przygotowywać materiały pomocnicze oraz inicjować różne konkretne akcje.

Służba powyższa ma się odnosić w pierwszym rzędzie do duszpasterstwa polskiego w RFN oraz do tej szerokiej rzeszy Polaków nie mających kontaktu z Kościołem i religią w ogóle (ok. 80% ogółu Polaków zamieszkałych na terenie RFN). W dalszej perspektywie widziana jest także służba w odniesieniu do innych narodowości oraz do Kościoła w RFN.

Centrum Ewangelizacji Światło-Życie pragnie podejmować swoją diakonię, służbę w bliskim kontakcie i współpracy z istniejącymi już inicjatywami podejmowanymi przez duszpasterstwo oraz różnego rodzaju ruchy, instytucje i stowarzyszenia. Chodzi o to, aby nie dublować tego, co już czynią inni, ale aby wypełniać istniejące luki.

Chodzi także o to, aby mieć oczy otwarte na działanie Ducha Świętego i uczyć się z doświadczeń innych dla własnego wzbogacenia. Tylko przy takim nastawieniu bowiem diakonia Centrum zostanie przyjęta i będzie owocna. Chodzi także o to, aby budować jedność wszystkich dobrych sił oraz inicjatyw wzbudzonych przez Ducha Świętego. Ruch Światło-Życie uważa bowiem diakonię jedności za swoją główną i postawową służbę.

Akt oddania

Ruchu Światło-Życie Niepokalanej, Matce Kościoła,
dokonany przez ks. Kard. Karola Wojtyłę w dniu 11 czerwca 1973 r., w święto
Matki Kościoła, w dziesięciolecie oaz rekolekcyjnych:



Niepokalana, Matko Kościoła!

Wyznajemy, że Twoja postawa bezgranicznego, oblubieńczego oddania się w miłości Chrystusowi jest źródłem Twojej macierzyńskiej płodności w Ludzie Bożym.

Ponieważ jesteś Niepokalaną Oblubienicą Słową, zwłaszcza w zjednoczeniu się z Nim w szczytowej godzinie miłości na Krzyżu, jesteś Matką wszystkich żyjących, Matką Kościoła.

Wyznajemy także, że zjednoczenie się z

51
Tobą w tej postawie oblubieńczego oddania się Chrystusowi jest i pozostanie zawsze jedyną, prawdziwą i najgłębszą zasadą żywności i płodności Kościoła.

Kościół o tyle wraz z Tobą będzie Kościołem-Matką, o ile w poszczególnych swoich członkach będzie wraz z Tobą Oblubienicą oddaną Panu w wierze i miłości. Ponieważ całe dzieło Oazy opiera się na łasce zrozumienia tej tajemnicy i nie ma ono innego celu jak wychowywanie swoich uczestników do coraz głębszego zrozumienia i zrealizowania tej postawy posiadania siebie w daniu siebie Chrystusowi i braciom, która jest źródłem nowego życia, słuszną jest rzeczą, abyśmy na nowo i w sposób bardziej świadomy oddali to dzieło Tobie, błagając, abyś raczyła je przyjąć i uznać za swoje.

Jesteśmy bowiem głęboko przekonani, że o tyle tylko staniemy się Oazą Żywego Kościoła, o ile w zjednoczeniu z Tobą będziemy realizowali postawę służby i oddania się Chrystusowi w Jego Kościele.

Przyjmij więc jako swoją rzecz i własność wszystkich, którzy oddali swoje życie i wszystkie swoje siły na diakonię dzieła Żywego Kościoła. Przyjmij wszystkich, zwłaszcza moderatorów i animatorów, którzy pragną służyć w ramach Ruchu wielkiej sprawie budowania wspólnot Żywego Kościoła.

Przyjmij wszystkich, którzy na zakończenie pobytu w oazie oddali w Twoje ręce swoje dobre postanowienia i udziel im łaski wytrwania.

Przyjmij także jako swoją rzecz i własność to miejsce, gdzie wszystko ma służyć Dziełu Oazy Żywego Kościoła i spraw, aby mogło ono bez przeszkód służyć tylko tej sprawie. Niepokalana, Matko Kościoła, bądź odąd również Matką Dzieła Oazy i Ruchu Żywego Kościoła. AMEN

Komunikat w sprawie oaz rekolekcyjnych 1983

Planujemy na ten rok, w okresie wakacji letnich 3 turnusy 15-dniowych rekolekcji prowadzonych metodą t. zw. »oazy«.

Terminy są następujące:

I turnus – od 30. 06. do 16. 07.

II turnus – od 19. 07. do 04. 08.

III turnus – od 06. 08. do 22. 08.

W terminach tych pierwsza data jest dniem przyjazdu (do godz. 16,00), druga – dniem odjazdu (rano).

W każdym turnusie przewidziane są trzy równoległe działające grupy:

- dla młodzieży (powyżej 14 lat)
- dla dorosłych
- dla rodzin (rodzice z dziećmi)

W każdym turnusie przewidziana jest również oaza II stopnia, dla uczestników oaz ubiegłorocznych. Jeżeli będzie odpowiednia ilość zgłoszeń – przewiduje się również oazy w języku niemieckim i hiszpańskim.

Już teraz można przysyłać zgłoszenia. Zgłoszeni otrzymają szczegółowe informacje. Koszta będą wynosiły 150 DM od osoby za cały – 15-dniowy pobyt, z tego 50 DM należy wpłacić jako zaliczkę przy zgłoszeniu. Jest możliwe uzyskanie zniżki wzgl. zwolnienia z opłaty. Dotyczy to szczególnie azylantów nie mających środków do życia.

Poświęcenie drukarni im. sw. Maksymiliana Kolbego w cesz

W święto Bożego Narodzenia – 25 grudnia – odbyła się w Marianum mała uroczystość: poświęcenie nowozainstalowanej maszyny drukarskiej, mającej stanowić główny element organizowanej drukarni im. św. Maksymiliana Kolbego. Po przeczytaniu Prologu Ewangelii św. Jana, w krótkiej homilii poprzedzającej akt poświęcenia – ks. Blachnicki wyjaśnił, że

słowo »poświęcić« oznacza także przeznaczyć na służbę. Chcemy oddać tę maszynę – i dalsze urządzenia tej drukarni na służbę tego Słowa, które dzisiaj Ciałem się stało, aby wieść o Nim docierała wszędzie. Innymi słowy – drukarnia ta ma służyć dziełu ewangelizacji w świecie współczesnym. Św. Maksymilian Kolbe, którego idea było wprzęgnięcie wszystkich osiągnięć współczesnej

techniki w dzieło szerzenia królestwa Chrystusa i Niepokalanej i który stworzył w Niepokalanowie wielkie, nowoczesne wydawnictwo z drukarnią – powinien patronować także w tym miejscu, aby tu pracowano w jego duchu i z jego gorliwością.

Fundusz ewangelizacyjny »Światło-Życie« czyli: Nasza ekonomika

Od 9 miesięcy MARIANUM w Carlsbergu tętni nowym życiem. Stale mieszka tam, pracuje i żywi się prawie 30 osób, domy są ogrzewane i oświetlone, działają telefony, prowadzi się biurowość i administrację, sprawuje się w kaplicy uroczystą służbę Bożą, dokonano wielu napraw i remontów, wiele pomieszczeń wytapetowano i odmalowano, przyjmowani są goście, przeważnie nieodpłatnie... I wiele innych jeszcze przejawów żywotności Carlsbergu możnaby tu wyliczyć.

Powstaje w związku z tym pytanie: kto to wszystko finansuje, z jakich funduszy ośrodek Marianum się utrzymuje? Często stawiane jest to pytanie. I jak dotąd zawsze musimy odpowiadać: Opatrzność Boża! Nie mamy żadnych stałych dotacji o dochodów, nie mamy żadnego kapitału, nikt nie finansuje, nie opłaca utrzymania Marianum i jego funkcjonowania. Tym czasem wydano już na to w okresie minionych 9 miesięcy ponad 100.000 marek.

W banku są przeważnie pustki lub stan konta minusowy, w domu stale brak pieniędzy, czasem brak w danym dniu pieniędzy na zakup chleba.

Jesteśmy więc instytucją na terenie RFN nietypową, jeżeli nawet nie jedyną w swoim rodzaju. Kiedy mówimy, że żyjemy na koszt Opatrzności Bożej, patrz na nas często jak na ludzi niezupełnie normalnych.

A jednak żyjemy i rozwijamy się. Na dłuższą metę jednak, w miarę rozrastania się instytucji, sprawy finansowe muszą być jakoś zasadniczo rozwiązane.

Stają przed nami trzy drogi, względnie możliwości.

1. Szukanie dotacji ze strony instytucji państwowych, społecznych czy kościelnych.

2. Zorganizowanie i podjęcie pracy produkcyjnej, która zapewniłaby dochód.
3. Oparcie się na sieci ofiarodawców, którzy z motywów religijnych przez małe ale regularne składki wspieraliby dzieło ewangelizacyjne Światło-Życie w Carlsbergu.

Z tych możliwości odrzucamy zasadniczo pierwszą i drugą. Dotacje bowiem są niepewne i ciągle zagrożone w obecnej sytuacji kryzysu gospodarczego, z drugiej strony stwarzają one zawsze sytuację pewnej zależności.

Pracę produkcyjną, dochodową nie da się pogodzić z ewangelizacyjnym i religijnym charakterem ośrodka, oderwała by nas od istotnych zadań.

Trzecia droga natomiast jest tą, którą chcemy obrać. Jest to bowiem droga Boża i biblijna, która nie tylko zapewnia dobra materialne dla prowadzenia dzieła ewangelizacji, ale sama staje się źródłem dobra, bo ci, którzy dają z motywów bezinteresownych, pomnażają w świecie nadprzyrodzony kapitał dobrych uczynków. W ten sposób w ciągu wieków historii chrześcijaństwa oraz także dzisiaj powstało i działało oraz działa wiele dzieł ewangelizacyjnych, charakterystycznych i innych.

Dobra i wolna wola ludzka inspirowana przez Słowo Boże i Ducha Świętego – sprawcy bezinteresownej miłości – Agape – jest najpewniejszym fundamentem także materialnym dla inicjatyw i dzieł chrześcijańskich w świecie.

Dlatego i my chcemy pójść taką drogą. Nasza ekonomika polega na tym, że bazujemy na niewyczerpanym banku Bożej Opatrzności, działającym poprzez ludzi ożywionych miłością.

52
Powołujemy więc do życia »Fundusz Ewangelizacyjny Światło-Życie« i zwracamy się najpierw do Kręgu Przyjaciół o przesłanie dobrowolnego datku w odpowiedzi na ten list. Po otrzymaniu datku wyślemy kolejny list i w ten sposób będzie powstawała »reakcja łańcuchowa przyjaźni«. Przyjaźń polega bowiem na wzajemnym dawaniu. My chcemy dawać świadectwo o tym, co działa Bóg tutaj i przez nas, chcemy także obejmować więzią modlitwy wszystkich Przyjaciół – chcemy zaś przyjmować z wdzięcznością i datki materialne i modlitwę i życzliwe słowa.

Ufamy także, że nasi Przyjaciele – Polacy i Niemcy – będą poszerzali krąg przyjaciół i włączali coraz nowe ogniewa do tego »łańcucha przyjaźni«.

Datki można przekazywać przez wysłanie w załączonej kopercie pieniędzy lub czeku. Prosimy nie zapominać o podaniu swego nazwiska i adresu.

Można także przysyłać datki na konto: Marianum, 6719 Carlsberg, Kreuzweg 28, Nr. 13116801 Kreissparkasse Grönstadt, BLZ 54551240 z podaniem celu wpłaty: Fundusz Ewangelizacyjny Światło-Życie (Ewangelisationsfonds Licht-Leben). Datki będą także przyjmowane w terenie przez upoważnionych kolporterów i kwestorów.

Cały powyższy plan składamy w ręce niezawodnej Bożej Opatrzności, która sama obiera sobie kogo chce za Swoje narzędzie.

W końcu zaznaczamy, że na obecnym etapie nie możemy wystawiać zaświadczeń mogących służyć do uzyskania ulg podatkowych.

W ten sposób powiększy się dobro duchowe związane ze składaniem ofiar, bo będą one bardziej bezinteresowne.

W imieniu diakonii Centrum Ewangelizacji Światło-Życie

—/— Ks. Franciszek Blachnicki

Boże narodzenie 1982 w MARIANUM

36 osób zasiadło do stołu wigilijnego w MARIANUM, w Carlsbergu w tym roku. Przeważnie Polacy, ale było też kilku Boliwijszczyków, jeden Francuz i jeden Niemiec. Wszyscy przeżywali polską wieszczkę wigilijną z opłatkiem i kolędami. Świętowaliśmy w bogatej oprawie liturgicznej: pierwsza, uroczysta msza wigilijna przed wieszczką, potem nieszpory, jutrznia bożonarodzeniowa, Pasterka. Także dwa święta przeżywaliśmy w nastroju modlitwy, rodzinnej radości oraz pokoju. Odczytując, w pierwsze święto popołudniu, życzenia świąteczne nadeszły z różnych stron od wielu osób oraz stowarzyszeń, uświadomiłmiśmy sobie, że już istnieje coś takiego, co można by nazwać »kręgiem przyjaciół

Marianum«. Postanowiliśmy – na spotkaniu popołudniowym w drugie święto – w Niedziele Świętej Rodziny – bardziej formalnie i systematycznie pielęgnować kontakty z tym Kręgiem Przyjaciół względnie poszerzoną »Rodziną Marianum«. W tym celu chcemy redagować i rozsyłać te miesięczne »Listy do kręgu Przyjaciół Marianum«. Mają one łączyć duchowo coraz więcej ludzi wokół sprawy, której ma służyć odtąd ośrodek Marianum, przez dzielenie się z nimi prawdami i wartościami, które stąd mają być rozpowszechniane, przez więź wzajemnej modlitwy i świadectwa. Aby zaś dzielenie się było wzajemne, chcemy też zwracać się do Kręgu Przyjaciół z prośbą o datki pieniężne na utrzymanie Marianum i finanso-

wanie jego działalności ewangelizacyjnej. Z ofiar tych ma powstać »Fundusz Ewangelizacyjny Światło-Życie«.

Zwracamy się z prośbą o stałe włączenie się do Kręgu Przyjaciół w pierwszym rzędzie do tych, którzy przesłali nam swoje życzenia świąteczne. Dziękując za nie, zapewniamy o pamięci w modlitwie i przesyłamy wzajemne życzenia trwania w łasce i upodobaniu Bożym oraz w obietnicy Jego pokoju w rozpoczętym nowym roku.

Herausgeber: MARIANUM
Kreuzweg 28
6719 Carlsberg
Verantwortlich:
—/— Ks. Franciszek Blachnicki

Le Père Sassen et le Provincial des Pères Camilliens, qui était récemment ici, me disent que commence une oeuvre très importante: travailler pour les enfants protestants en compagnie des pasteurs protestants. Et il importe que la tête catholique y excelle. Je me sens seulement un petit instrument; c'est Dieu qui dirige, Lui, Seigneur et Maître ».

La Mère entoure de son affection ceux qui luttent, sur les divers fronts, pour la liberté, même s'ils l'interprètent de façon différente.

« Je m'intéresse à tout ce qui survient ici, écrit-elle à Michel Sokolnicki. Si je pouvais faire davantage pour cette cause, je le ferais. Je désire éveiller une grande sympathie, afin de tous les rassembler dans un seul coeur et une seule âme ».

En quittant la Suède, elle dira:

« J'y laissai de nombreux amis. Que le Seigneur les bénisse ainsi que leur patrie, afin que ce pays puisse un jour revenir à la foi des ancêtres, à la foi de sainte Brigitte et de sainte Catherine; afin que la magnifique cathédrale d'Upsala puisse de nouveau abriter Jésus Eucharistie et que Notre-Dame prenne ce peuple sous sa protection... ».

Lorsqu'en 1920, Mère Ursule Ledóchowska rentra dans sa patrie, avec les Soeurs et les enfants, orphelins des ouvriers émigrés en Danemark, l'alternative se posa à elle sous cette forme: continuer dans la ligne traditionnelle des Ursulines polonaises, c'est-à-dire se consacrer à l'éducation de la jeunesse intellectuelle, ou bien s'appliquer de façon spéciale au travail dans les milieux ouvrier et agricole.

C'est Dieu lui-même qui, par la bouche du Nonce apostolique d'alors, Achille Ratti, le futur Pie XI, donna la réponse: « Demeurez ce que la Providence a voulu que vous soyez ».

La Mère écrit de 14 octobre 1921 à son frère Vladimir:

« C'est pour le peuple, pour le peuple qu'il faut aujourd'hui travailler; élever le peuple, le conquérir par le coeur. Ceux qui appartiennent à une classe plus élevée doivent se consacrer au peuple... Ici est le coeur de toute la Congrégation: travailler pour les enfants pauvres, pour le peuple ».

Ce programme, elle va le réaliser en toute simplicité et cohérence à travers la Congrégation des Ursulines « grises ». Ursulines des pauvres, pauvres elle-mêmes, ainsi voulait-elle les voir toujours, au service des frères dans le besoin.

Durant l'après-guerre, elle ouvre les maisons pour recueillir les plus malheureux: les enfants, les orphelins. Le travail de la Congrégation fera vivre cette Oeuvre.

A-t-on besoin de catéchistes, d'enseignantes dans les villages, dans les centres commerciaux, la Mère ne regarde pas aux conditions difficiles, dures. C'est ainsi qu'elle écrit dans l'Histoire de la Congrégation:

« Aux premiers jours de septembre 1922, Soeur Lozinska et Soeur Lesniewska... accompagnées de quatre catéchistes laïques, ont pris possession d'une petite maison que l'Evêque a mise à leur disposition pour commencer sérieusement le travail de formation des catéchistes. Une maison humide, horrible, sans eau... Les soeurs devaient aller chercher l'eau très loin, dans un endroit où les gens mal disposés les apostrophaient vertement... Mais dans cette maison il y avait une toute petite chapelle et la Messe quotidienne. Et malgré les inconvénients, les soeurs s'y trouvaient bien, elles étaient sereines ».

Sa façon d'agir est toujours la même. Elle n'en changera pas, quand elle recevra l'invitation de venir travailler dans la banlieue de Rome. Cela se passa au cours de l'audience du 6 novembre 1930. Le Saint-Père Pie XI s'adressa en ces termes à Mère Ursule: « Nous avons beaucoup à faire pour préserver la foi; Nous avons pensé à vous qui avez de l'expérience, ayant été dans de nombreux pas ». Et la

Mère répondit avec son enthousiasme coutumier: « Je me laisserais mettre en pièces pour Votre Sainteté. Nous sommes prêtes à tout, heureuses de pouvoir travailler ».

Et elle offrit le terrain récemment acquis par sa Congrégation, rue Boccea, pour répondre au désir du Pape. C'est là que, par la suite fut construite l'église Saint-Léon-le-Grand, une salle paroissiale et la cuisine économique pour des centaines de pauvres de la zone. Elle-même enseigne le catéchisme aux fillettes, aidée par la nièce de Sa Sainteté Pie XI, madame Gorini.

L'argent manque, mais la Mère ne se décourage pas: « Confiance, absolue confiance! Cette oeuvre, en effet, est de Dieu, elle n'est pas mienne. Aussi Jésus aidera-t-il la Maison de Notre-Dame de la Rue ».

En 1933, la Mère organise à Primavalle un centre de vie chrétienne. Elle pénètre ici aussi dans le milieu des pauvres et des chômeurs, qui passent leur vie sur la route ou dans les étroites barraques.

Avant d'entreprendre le travail, elle écrit aux soeurs: « Il n'y a ici que des barraques rouges et on nous donnera l'une d'elles. J'ai demandé que l'on ne construise rien de mieux pour nous. Et ainsi nous vivrons avec les pauvres, nous soignerons les malades et donnerons à tous notre amour » (1932).

Et quand, en 1930, elle envoie le premier groupe de soeurs en France, elle n'hésite pas à les diriger vers les usines de l'Ardenne où les jeunes polonaises, contraintes à s'expatrier pour vivre, à cause de la crise économique que traverse leur pays, ont trouvé du travail. Les soeurs travaillent avec eux, sont salariées, et dans la pension elles créent des conditions telles que les jeunes se sentent « en famille ».

Ne jamais séparer, mais unir

Mère Ursule a tout un réseau de petites maisons disséminées aux confins orientaux de la Pologne. Elle n'attend pas que les gens viennent à elle, c'est elle qui prend les devants. Elle veut élever leur vie, rendre leurs conditions plus dignes de créatures humaines et ainsi attirer à la foi.

Elle aide les orthodoxes et les catholiques des différents rites. « Les soeurs — selon elle — doivent témoigner par leur vie de leur amour pour tous » affirme Don Giovanni Zieja. Elle est certaine que c'est là la seule voie qui mène à l'union des orthodoxes dans le troupeau du Christ.

Ici, comme en Finlande, se déroulaient, pour ainsi dire, « les fonctions préecuméniques ». Avec cette seule différence qu'ici les orthodoxes prenaient la place des protestants.

Voici ce qu'écrivait la Mère:

« Quelques mois après notre arrivée à Horodec, on me demanda de m'occuper d'Ilosk, petit village en Pologne. En réalité Ilosk n'est pas un village, mais une colonie rurale dans un bois fangeux.

Nous louâmes une petite pièce... et y envoyâmes une soeur. Et ainsi débuta un travail vraiment missionnaire. La soeur, « vicaire du curé » comme il l'appelait lui-même, se chargea de présider aux cérémonies (chants et prières) de la matinée du dimanche. Je lui demandai de ne pas trop

prolonger la prière, par excès de zèle. Mais quand elle voulait clôturer la cérémonie, les gens insistaient: « Encore, encore! ». Ici catholiques et orthodoxes se réunissent ensemble. Tous désirent et cherchent Dieu. La soeur en outre préside aux cérémonies des mois de mai, de juin et d'octobre et chaque soir elle récite les prières dans la petite chapelle de bois.

Même si le prêtre s'absente, les gens ne se sentent pas abandonnés. Ils savent à qui s'adresser en cas de difficultés ou de maladies » même pendant la nuit.

On a demandé à la soeur de donner des cours dans deux écoles sises à 16 kilomètres de distance. Elle a accepté et l'été elle s'y rend à bicyclette, et l'hiver sur un chariot... L'été, les enfants étant occupés à faire paître les chevaux, loin du pays, et ne pouvant aller à l'école... la soeur va s'asseoir sur le pré au milieu d'eux... et c'est ainsi qu'elle leur donne la leçon...

J'ai dû y envoyer une autre soeur pour s'occuper des petits enfants. En effet les asiles tiennent une place importante dans notre travail missionnaire ».

La Mère continue: « Dans ces postes j'envoie, si possible, des soeurs diplômées parce que le travail missionnaire exige précisément des personnes cultivées, bien éduquées, qui sachent comprendre les difficultés des gens et résoudre leurs problèmes... ».

Le travail est dur, spécialement l'hiver quand il fait froid et sombre, mais il donne une telle consolation aux soeurs qu'elles ne voudraient pas échanger leur sombre et minuscule chambrette contre l'appartement le plus confortable d'un grand palais de ville, avec chauffage central et électricité » (Cloche de S. Olaf 1937, 1939, 1).

En 1926, parlant de ce travail missionnaire, Mère Ursule Ledóchowska a clairement précisé comment elle conçoit le dialogue avec tout homme: « Notre politique est l'amour... Et pour cette politique d'amour, nous sommes prêtes à consacrer nos forces, notre temps, notre vie ». « ...C'est cela que veulent les soeurs: vivre en union avec tous, pour devenir — selon les paroles de saint Paul — tout pour tous, et conduire tous les hommes au Christ ».

Voilà la source de sa joyeuse et totale donation à tous, en quelque lieu que Dieu l'appelle.

Mère Ursule Ledóchowska est actuelle et reste actuelle parce qu'elle a saisi l'essentiel du catholicisme: l'amour. Car dans sa vie elle a réalisé le principe qu'elle a enseigné aux soeurs, dans sa lettre de 1914: « Que votre intention ne soit jamais de séparer, mais d'unir ». Elle avait le courage de vivre avec simplicité l'Evangile jour après jour. Elle puisait en lui les idées les plus « révolutionnaires » et les plus modernes qu'elle n'appelait pas idées, mais bien simplement exigences de la volonté de Dieu, dans les situations concrètes de la vie.

A l'occasion du centenaire de la naissance de la Servante de Dieu, Mère Ursule Ledóchowska, souhaitons que l'esprit de la Fondatrice conduise la Congrégation des Ursulines « grises » sur la voie qui leur a été clairement tracée, voie vraiment « conciliaire », évangélique, voie de l'amour fraternel à l'égard de tous les hommes.

C. G. A.